

Słowiańskie dziedzictwo Polski – 3

26 sierpnia 2016

MOSKWA – SKRZYŻOWANIE IMPERIALIZMU MONGOLSKIEGO I ANGIELSKIEGO

Wschód Europy czyli Rosja ma częściowo podłoże słowiańskie na swoich zachodnich skrawkach, ale w podobnym stopniu co i Niemcy, które też w swoich wschodnich skrawkach objęły dawne ziemie słowiańskie. W ujęciu geopolitycznym można Rosję uznać za pewną formę pozostałości po Imperium Mongolskim. Przypomnijmy, Imperium Mongolskie podbiło ziemie od Chin po Ruś.

Imperium Mongolskie było formą budowy północnej, scytyjskiej nitki Jedwabnego Szlaku, która prowadziła poprzez Karakorum i Moskwę do Skandynawii. Była to forma demonopolizacji kulturowej tego handlu, jako że dotychczasowy Jedwabny Szlak, który biegł do Europy poprzez Persję i Bliski Wschód, kontrolowany był przez kultury islamskie. Być może dlatego, do tego czasu kultury islamskie, pomimo że późniejsze, stały wyżej niż kultury chrześcijańskie, a przynajmniej wyżej niż łacińskie.

Jedwabny szlak.

W trakcie budowy tej północnej nitki Jedwabnego Szlaku zniszczona została Ruś Kijowska (862-1240), która była państwem założonym przez Waregów, kontrolującym handel północ-południe: Od Waregów do Greków.

Wielkie Księstwo Moskiewskie, czyli protoplasta dzisiejszej Rosji, wyłoniło się nie jako następca Rusi Kijowskiej, lecz jako europejski ośrodek scytyjskiej nitki Jedwabnego Szlaku, budowanej właśnie przez Mongołów. Dlatego właśnie Rosja może być uznana pozostałością po Imperium Mongolskim. Cesarstwo Rosyjskie powstało w kontekście zacieśnienia kontaktów moskiewsko-angielskich, kiedy Anglia poszukiwała szlaku

handlowego do Persji, poprzez międzymorze Białe i Kaspijskie. Cesarstwo Rosyjskie wyłoniło się niemal jednocześnie z powstałą w Londynie pierwszą angielską spółką akcyjną – Kompanią Moskiewską (połowa XVI w.). Co jeszcze bardziej ciekawe, zarówno Kompania Moskiewska, jak i Cesarstwo Rosyjskie zostały rozwiązane dokładnie w tym samym roku – 1917.

Ekspansja Rosji.

Jeszcze na początku XVII wieku Moskwa była ośrodkiem handlowym Jedwabnego Szlaku. Kiedy w 1610 Polacy opanowali Moskwę, stacjonowali w dwóch jej dzielnicach: Krymgorodzie i Kitajgorodzie. Łącznie Moskwę okupowało przez dwa lata 4,4 tys. żołnierzy polskich pod dowództwem Aleksandra Korwina Gosiewskiego. Historia ta skończyła się spaleniem Moskwy – głównie Kitajgorodu, czyli mówiąc dzisiejszym *lingua franca*: Chinatown. Moskiewskie Chinatown było wówczas olbrzymią dzielnicą handlową, gdzie według relacji Samuela Maskiewicza było 40 000 kramów handlowych[1].

Spalenie moskiewskiego Chinatown w 1612 zbiegło się w czasie z wielkim zwrotem szlaków handlowych między Europą a Chinami: upadł lądowy Jedwabny Szlak, urósł szlak morski (początek supremacji Rimlandu nad Heartlandem), na którym dominowała powstała w 1600 roku Brytyjska Kompania Wschodnioindyjska, która stała się fundamentem budowy Imperium Brytyjskiego.

Dla Polski wielki zwrot między Heartlandem a Rimlandem był początkiem upadku. Przed podbojem Moskwy przez Polskę, kancelaria królewska reklamowała to przedsięwzięcie jako wyraziście geopolityczne, które umożliwi dostęp do wielkich rzek wschodniej Europy, „któremu się snadnie zajechać może do tamtych ziem, które na świecie są najbogatsze: jako jest Persya, Turcya i Indye Wschodnie” („Kolęda moskiewska to jest wojny moskiewskiej przyczyny słuszne”)[2].

KOŁO HISTORII

Wschód ma skłonność uważać, że historia jest zapętlona. Zachód z kolei uważa, że jest całkowicie liniowa. Niechaj zatem środek pogodzi obie strony mówiąc, że historia jest jednocześnie i kołowa i liniowa. To co wydaje się sprzeczne, sprzecznym nie jest. Jest to zjawisko podobne do natury światła, które wydaje się wykazywać dwie sprzeczne właściwości: naturę falową i naturę cząsteczkową. Tego rodzaju dualizm zachodzi także w historii, która toczy się cyklicznie, bo działają na nią dominująco siły niezmiennie a jedynie różnie ułożone, a jednocześnie toczy się liniowo, bo pewien wpływ mają także czynniki plastyczne, związane ze stanem świadomości.

By móc diagnozować główne siły, jakie kształtują bieg naszych dziejów musimy przede wszystkim zdiagnozować cechy geopolityczne Polski.

Jesteśmy krajem dwóch rzek – Wisły i Odry. To fakt zasadniczy. Nasza południowa i północna granica mają charakter naturalny: góry i morze. Bałtyk ma dla nas szczególne znaczenie – Wisła to najdłuższy jego dopływ. Z kolei nasze granice na wschodzie i zachodzie mają charakter kulturowo-geopolityczny. Polska leży na skrzyżowaniu dwóch głównych szlaków handlowych Europy: bursztynowego oraz od Waregów do Greków.

Szlaki bursztynowe Europy.

Szlaki waresko-greckie Europy (fiolet).

Trzeba pamiętać, że Wisłą biegł zarówno szlak bursztynowy łączący Bałtyk z Morzem Śródziemnym, jak i szlak waresko-grecki. Nie znalazłem wprawdzie map historycznych pokazujących, że i Odrą biegły oba te szlaki, ale uważam, że dokładnie tak było. W początkach państwa polskiego kronikarz niemiecki Adam z Bremy podawał, że w ujściu Odry znajdowało się największe miasto Europy, Wineta, która była wielkim ośrodkiem handlowym zamieszkałym przez Słowian i Greków. Grecy w ujściu Odry świadczą wymownie o tym, że cała Polska była skrzyżowaniem szlaku wschodniego i zachodniego.

Główne autostrady Europy VII-VIII w. – międzynarodowe szlaki wodne.

Dwie konsekwencje tego spostrzeżenia:

1. Polska jest miejscem spotkania i tym samym stapiania się kultur różnych części Europy. Dwa największe szlaki wewnątrzeuropejskie to dwa największe kulturowe pasy transmisyjne. Naturalnie, kultura europejska nie powstaje przez eklektyczny zlepek różnych kultur, lecz na drodze, by tak rzec, selekcji naturalnej.

Polska powstała w czasie silnej polaryzacji kultur europejskich, greckiej i rzymskiej. Kultury grecka i rzymska wykształciły się na dwóch największych półwyspach Morza Śródziemnego. Bardziej rozwinięta kultura grecka została z czasem podbita przez kulturę rzymską. Po kilkuset latach nastąpił jednak rozłam. Kultura grecka migrowała do Bizancjum. Zachód podupadł, ale zaczął się odradzać. Kultura grecka i łacińska zaczęły ekspandować w Europie prąc ku sobie od Morza Śródziemnego i Czarnego. W X w. w Niemczech i na Rusi powstały dwa wielkie ośrodki polityczne: normański (Ruś Kijowska) oraz saski (Święte Cesarstwo Rzymskie). Ruś Kijowska powstała jako państwo kupieckie kontrolujące szlak waresko-grecki i była ściśle związana z Bizancjum. Sasi w 962 proklamowali odrodzenie cesarstwa rzymskiego, które miało obejmować także ziemie polskie. W 965 książę Rusi Światosław zniszczył największe państwo panujące na międzymorzu kaspijsko-czarnym, które sięgało wówczas aż na Krym: Kaganat Chazarski. Chazarowie byli ludem pochodzenia tureckiego, który w IX w. przyjął judaizm jako religię państwową. Efektem tej presji między Europą bizantyjską i łacińską była schizma prowadząca do trwałej separacji obu kręgów kulturowych. Polska, która wyłoniła się w czasie tego rozbicia europejskiego, jako pierwsza wytworzyła pomosty i formuły łacińsko-greckie.

2. Przyklejanie Polski do Zachodu lub Wschodu jest projektem sztucznym, uzasadnionym o tyle że daje zachodowi lub wschodowi część odrębnej kultury. Tym niemniej dla samej Polski takie

podczepianie jest zawsze ograniczające i upośledzające. Polska jak i Europa Środkowa jest trzecią, częścią Europy.

700 LAT – GEOPOLITYCZNIE JESTEŚMY NA POCZĄTKU XIV WIEKU

Upadek Rzeczypospolitej był efektem przede wszystkim koniunktury międzynarodowej. Upadły nieco wcześniej wszystkie państwa naszego regionu. Kiedy koniunktura dopisywała naszej części Europy, w XV w., serbski Belgrad był dwukrotnie większy niż Londyn.

Dziś stoimy u progu powrotu dawnej koniunktury.

Jak zauważyliśmy wyżej, Ruś Kijowska była państwem wyrosłym na szlaku północ-południe: waresko-greckim. Cesarstwo Rosyjskie powstało jako pokłosie mongolskiego i brytyjskiego imperializmu. Kwitło razem z rozkwitem Imperium Brytyjskiego i rozpadło się kiedy Imperium zaczęło ulegać dezintegracji. ZSRR było nową formą euroazjatyckiego imperium mongolskiego. Jako i ono podbiło Chiny, choć w gruncie rzeczy jedynie przeczyściło Euroazję pod Nowy Jedwabny Szlak dla Chin. Komunistyczny podbój Chin zakończył się dokładnie tak samo, jak podbój mongolski: Chiny prowadzą do Europy Jedwabny Szlak a ZSRR-Imperium mongolskie uległo szybkiemu rozpadowi.

Sytuacja geopolityczna Polski jest bardzo podobna do tej sprzed 700 lat. Psychika Polaków pozostaje pod przemożnym lękiem zagrożenia ze wschodu, mając w bolesnej pamięci ludobójstwo elity polskiej w Katyniu, jak i późniejsze zniewolenie przez wschodnie imperium, które hamowało rozwój Polski. To samo było na początku XIV w. kiedy wciąż największym demonem wydawali się Mongołowie, prężący muskuły na/wobec Rusi. W istocie jednak na wschodzie nie ma już imperium mongolskiego-radzieckiego, a jedynie Złota Orda-Federacja Rosyjska, która wprawdzie próbuje wskrzesić potęgę Czyngisa, która jednak stoi w dokładnie tej samej sytuacji co i Orda w początkach XIV w.: rozpad imperium był zaledwie zapowiedzią dalszej destabilizacji wewnętrznej oraz dalszego

rozdrobienia na niewielkie chanaty. Nie ma już powrotu ani do czasów Czyngisa-Katarzyny Wielkiej, ani nawet do Batu-chana-Batiuszki Stalina. Federacja Rosyjska jest Złotą Ordą, która się pręży, ale straciwszy swą geopolityczną logikę, którą dyktuje jej Azja, musi się rozpaść, by dać swoim mieszkańcom więcej swobody i rozwoju.

Sytuacja Rosji także i w tym przypomina Złotą Ordę, że przejściu od ZSRR do Federacji Rosyjskiej towarzyszyła wielka transformacja religijna: tak jak Putin odrzucił komunistyczny ateizm, tak w roku 1313 chan Uzbeg przyjął islam jako religię państwową i zaczął tępić ateistyczny buddyzm i pogański szamanizm, co było częścią procesu uniezależniania się od Pekinu. Dziś mamy to samo, kiedy Putin za pomocą prawosławia usiłuje wzmocnić pogrążoną w kryzysie tożsamość rosyjską. Trzeba jednak podkreślić, że w okresie panowania Uzbega Złota Orda osiągnęła apogeum swego rozwoju.

Złota Orda w okresie panowania Uzbega.

Nadchodzący dla Złotej Ordy XIV wiek był czasem destabilizacji oraz emancypowania się Rusi. Presja na Ordę szła zarówno ze strony Rusi, jak i przede wszystkim z Bliskiego Wschodu, gdzie turecki Timur i jego drużyna zbudowali prężne imperium, które w drugiej połowie XIV w. pogruchotało Złotą Ordę, po czym nastąpił jej rozpad na mniejsze chanaty, w tym i odrębny Chanat Krymski.

Złota Orda w czasie swego gaśnięcia rozrabiała nieco na swoich rubieżach, lecz w gruncie rzeczy dla Polski był to bardzo dobry czas, który doprowadził do wielkiej unii polsko-litewskiej.

Polska 700 lat temu kończyła dwuwiekowy okres rozbicia dzielnicowego. Współczesne rozbicie dzielnicowe Polski również trwało dwa wieki i rozpoczęło się od rozbiorowego podziału ziem polskich na trzy dzielnice. Mimo prób tego rozbicia nie udało się zasypać ani w II RP, ani w PRL, choć obie próbowały. Przetrwał on do niedawna: do 2014 podział Polski na strefę PO

i PiS dokładnie odpowiadał przebiegowi porozbiorowej granicy pruskiej. Polska PiS była Polską obejmującą złączone dzielnice zaboru austriackiego i rosyjskiego:

Granice rozbiorowe wciąż istnieją w podświadomości Polaków. Dziś jesteśmy geopolitycznie w czasach Łokietkowych. Łokietek chciał zawrzeć sojusz strategiczny z Litwą, ale bariery były zbyt duże. Panowie polscy nie mogli Litwie wybaczyć, że kiedy upadliśmy pod potopem mongolskim, wykorzystała naszą słabość pustosząc z ludzi nasze wschodnie kresy[3] i budując naszym kosztem swoją siłę. Zamiast tego położone zostały fundamenty sojuszu wyszehradzkiego: z pomocą węgierską Łokietek spacyfikował bunt niemieckiego mieszczaństwa, które skłócało nas z Czechami[4]. Niemców sprowadziliśmy sobie do miast, by uzupełnić duże braki ludzkie po okresie potopu mongolskiego.

W okresie tym Polska bała się głównie zagrożenia ze wschodu i formalnie była częścią unii z zachodem, tyle że niemiecka ekspozytura owej unii stawała się rosnącym problemem gospodarczym dla kraju. Krzyżacy byli przede wszystkim dla nas problemem gospodarczym – przejmując jako i dziś nasi zachodni sąsiedzi główne arterie życia gospodarczego. Krzyżacy zostali sprowadzeni do kraju dla rozwiązywania różnych problemów, lecz w taki sposób to robili, że sami stawali się rosnącym problemem. Np. jeszcze w czasie Łokietkowym, kiedy w 1308 Brandenburczycy opanowali Gdańsk, Łokietek zajęty tłumieniem niemieckiego buntu w stolicy, do pomocy zaprzęgnął naszego przyjaciela z unii, czyli krzyżaków. Ci w ten sposób „wyswobodzili” Gdańsk, że nie tylko odparli Brandenburczyków, ale i dokonali wielkiej rzezi mieszkańców i na wiek przyssali się do Gdańska. Złoty wiek Polski nie mógł się rozpocząć bez odzyskania Gdańska.

Polska w 1320 mieściła się w całości w dzisiejszych granicach politycznych, choć była mniejsza. Jej pierwszy kierunek ewolucji to międzymorze bałtycko-czarne.

CIĄG DALSZY NASTĄPI

Autorstwo: Mariusz Agnosiewicz

Źródło: Racjonalista.pl

PRZYPISY

[1]

<http://www.kresy.pl/kresopedia,historia,rzeczpospolita?zobacz/jak-polacy-moskwe-spalili>

[2]

<http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=116567&from=FBC>

[3]

[http://pl.wikipedia.org/wiki/Wojny_polsko-litewskie_\(XIII-XIV_wiek\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Wojny_polsko-litewskie_(XIII-XIV_wiek))

[4] http://pl.wikipedia.org/wiki/Bunt_w%C3%B3jta_Alberta